

## Protokół przesłuchania świadka.

95

98

Dnia 25 stycznia 1946r. w Radomiu Sędzia Słedczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie Sędziego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi -. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko - Jerzy Blinstrub  
Wiek - 1.25  
Imiona rodziców - Władysław i Aniela  
Miejsce zamieszkania, Radom, Moniuszki 4  
Zajęcie - urzędnik  
Wyznanie - rzym-kat.  
Karalność - niekarany  
Stosunek do stron - obcy.

Mieszkałem w okresie okupacji na Firleju. Pierwsza egzekucja, której byłem świadkiem, odbyła się na piaskach Firleja dnia 4.4.1940r. Mianowicie w dniu tym około godziny 6-ej rano przyszło do naszego domu, znajdującego się na skraju piasków Firleja, kilku gestapowców z żądaniem wydania im łopat. Z pobranymi łopatami Niemcy poszli w kierunku piasków i tam za górką coś robili. Później przyjechało tam jeszcze więcej Niemców w mundurach SS. Około godziny 12 w południe zauważyłem, że od strony szosy Niemcy prowadzili powiązanych ludzi. Na górze w odległości około 200-250 m. od naszego domu stał oddział żołnierzy z karabinami. Ludzie prowadzeni w kierunku wzgórza, na którym stali owi żołnierze, znikali następnie w kotlinie za tym wzgórzem, po czym rozlegała się salwa. Oddział żołnierzy stojący na wzgórzu również zniknął w tej kotlinie. Obserwowałem tę egzekucję przez około 4 godziny. Naliczyłem wtenczas w sumie 144 ludzi, doprowadzonych od strony szosy i rozstrzelanych na piaskach. Byli to sami mężczyźni. Po każdej takiej salwie, oddanej do doprowadzonej grupy skazanych, żołnierze z łopatami, stojący obok, zbiegali w dół, widocznie w celu pochowania pomordowanych. Tego samego dnia po tej pierwszej egzekucji byłem na miejscu stracenia i zauważyłem oprócz śladów krwi na piasku - również odłamki kości, ciała ludzkiego i strzępy ubrania. Następną egzekucję zaobserwowałem po upływie tygodnia czasu. Wtenczas rozstrzelano około 20 osób. Obserwowałem egzekucję ze znacznej odległości. Szczegółów nie widziałem.

W roku 1940 egzekucje odbywały się przeciętnie około 2 razy na miesiąc. Były to jednak egzekucje masowe i przeprowadzano je z zachowaniem dużej ostrożności. W latach następnych egzekucje odbywały się bardzo często przeciętnie 2-3 razy w tygodniu; o różnych porach dnia. Przeprowadzano je bez zachowania takiej ostrożności, jak w roku 1940. Poza tym były to egzekucje mniejszej liczby osób. Gestapowcy przywozili czasami taksówkami parę osób, a czasami i jedną osobę i bez jakiegokolwiek skrupowania, nie zabezpieczając się przed ewentualnym podpatrywaniem ich czynności, prowadzili przywiezione osoby na piaski i tam je rozstrzelali.

W okresie od jesieni 1943r. do wiosny 1944r. Niemcy wysielili tych mieszkańców, których domy znajdowały się koło piasków i palili zwłoki ofiar pomordowanych na Firleju, jak również zwłoki innych osób, rozstrzelanych na innych terenach. Jak się odbywało to palenie, nie mogę określić, gdyż nie widziałem tego z bliska. Poza tym miejsce palenia było osłonięte matami. Widać było jednak dym i czuć było swąd względnie woni rozkładającego się ciała ludzkiego palonego.

.//.

Palenie zwłok odbywało się przy udziale żandarmerii pod dowództwem Juliusze Günthera z Berlina, "majstra" żandarmerii. Znam jego nazwisko stad, że Günther po pijanemu pokazał mi swoją legitymację. W okresie palenia rozstrzeliwano ludzi tak jak i poprzednio. Widać było bowiem samochody z ludźmi, jadące w kierunku piasek i słychać było dochodzące stamtąd odgłosy strzałów.

Po okresie palenia egzekucje odbywały się w dalszym ciągu. O ile w latach poprzednich normalnie przygotowywano doły przed rozstrzelaniem, o tyle w tym ostatnim okresie kopano doły tuż przed egzekucją, a nie tak jak przedtem na parę godzin naprzód, bądź też najpierw rozstrzeliwano, a później zakopywano rozstrzelanych.

W lipcu 1944r. widziałem, jak rozstrzeliwano ludzi. Mianowicie kazano skazanym wskakiwać do dołu i później strzelano do nich z automatu. Rozstrzelano wtenczas w moich oczach 13 osób. Nie widziałem jednak tej egzekucji od początku, przyszedłem już w toku jej trwania. Wobec tego nie mogę stwierdzić, ile osób wtenczas zastrzelono.

Ostatnia egzekucja odbyła się na parę dni przed wkroczeniem Armii Czerwonej.

Odczytano.

Sędzia

/-/ K. Borys

/-/ Jerzy Blinstrub

Zgodność z oryginałem stwierdzam:

*Selvetan Jastyk*